Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 6 czerwca 1930. Nr. 23.

Przed wyjazdem na letniska, pamiętajcie o odświeżeniu swej garderoby w cieszącej się powszechnem zaufaniem farbiarni

Krakowska 61. Telefon 187.

ARTUR POPPER, TARNÓW

Wałowa 11. Telefon 187.

Czysta idea i brudny pieniądz.

Stoimy znowu przed jedną z wielu trudności, która piętrzy się przed nami w drodze naszego ruchu sjonistycznego. Stoimy twardo w zwartych szeregach i ani na sekundę nie przyszło nikomu z nas do głowy wątpić w słuszność i pewność naszego zwycięstwa. W tej skomplikowanej i krzywdzącej nas sprawie chwilowego zamknięcia nam bram Palestyny, my mamy tylko jedną odpowiedź: niezłomna wola osiągnięcia naszej siedziby narodowej naszemi siłami moralnemi i materjalnemi, nie umniejszając w niczem słusznych praw zamieszkałych w Erec Arabów.

Trudną, bardzo trudną jest sprawą być Żydem, ale stokroć trudniej jeszcze jest być sjonistą. Trudno nim być, skoro sjonista jest do pewnej potęgi-skoncentrowanym Żydem. A skoro już w żydostwie tkwi tysiące paradoksów, które tylko dobrze się orjentujący może rozpoznać, by je mógł skupić w jedną nierozerwalną całość, cóż dopiero sjonizm. Czy może mieć pojęcie o tem niewtajemniczony, jak można i musi się ściągnąć do jednej płaszczyzny myśli i czynu najbardziej czystą ideę i najbrudniejszy pieniądz. A potrafi to sjonista ze spokojnem sumieniem, że nie czyni nic nieetycznego, ale wręcz przeciwnie w tem mocnem i pełnem przeświadczeniu, że buduje tymi dwoma pozornie wykluczającymi się przeciwnymi biegunami całość, którą chce uszczęśliwić, a co najmniej sprowadzić lepszą dolę dla przyszłości swego narodu.

O sjonizmie, jako idei wybitnie wzniosłej i pięknej wyraża się nasz wróg i przyjaciel. Wrogowie nasi nie mają nic przeciw abstrakcyjnie pojętemu sjonizmowi. Poprostu rozpływają się nad tak bajecznym problemem, że Żydzi po tylu wiekach dążą do powrotu do swej w mrokach dziejów utraconej ojczyzny. Jako problem — coś wzniosłego, wynajdują jednak tysiączne „ale", które — wedle ich zdania — wprost uniemożliwiają osiągnięcie tej pięknej idei.

Nasi przyjaciele jeszcze bardziej się sjonizmem entuzjazmują. Prócz jednak platonicznej życzliwości lub błogosławieństwa na tą naszą drogę tylko w znikomych, ledwo pod mikroskopem widocznych rozmiarach do wzniosłego tego wyczynu nam pomagają. Dużo czasu, energji i pieniędzy łożyli ludzie dobrej woli i instytucje międzynarodowe na przesiedlenie nieszczęśliwych Armeńczyków i biednych Greków, ale czy słyszał kto, by kto obcy, prócz pięknych słów darzył nas jakąś pomocą przy emigracji do Palestyny.?

My doprawdy do nikogo pretensji nie mamy, my jesteśmy w tym kierunku tak mało spieszczeni, że chętnie cały ten ciężar bierzemy na własne barki. Byle nam nie przeszkadzano, byle nam kłód pod nogi nie kładziono. Niestety — nie całe żydostwo obarcza się ogromnym tym ciężarem, który pewnie byłby o wiele lżejszy, gdyby go dźwigała solidarnie czternastomiljonowa społeczność, a nie mały tylko odsetek tej ludności: sjoniści. Pewnie nie powiem nic nowego, ani nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli oświadczę, jak stosunkowo mało mamy wśród Żydów sjonistów. A należy się dziwić, dlaczego tak mało? — W pierwszym rzędzie odpowiedź może nieładna: nie być sjonistą jest rzeczą praktyczną i to bardzo praktyczną. Nie obowiązuje ani do jakiegokolwiek wysiłku dla pracy narodowej, a można zapiąć kieszeń na trzy spusty, skoro się dla takich spraw zainteresowania niema. Bo jeśli się ktoś w Italji zdeklaruje jako faszysta, w Z. R. R. S. jako komunista, czy też w Polsce jako sanator, to oprócz pewnych bardzo problematycznych obowiązków nabywa się pewne prawa. — Całkiem inaczej u sjonistów: obowiązki, obowiązki i jeszcze raz obowiązki.

Niedowiarki lub złośliwi pewnie się będą uśmiechać i to nawet sardonicznie. Twierdzą bowiem, że sjoniści poszczególni dochodzą do pewnych godności lub stanowisk dzięki temu, że są sjonistami. Nie przeczę temu, ale twierdzę, że o wiele łatwiej osiągnęliby te same godności, jako a lub antysjoniści. A skoro już objęli lub dostały się im w udziele reprezentacyjne lub ogół żydowski zastępujące stanowiska, obarczają się właśnie jako sjoniści tym szerszym zakresem obowiązków. Bo nie czują się w tej mierze w obowiązku bronienia interesów żydowskich ani indyfferentna inteligencja żydowska, ani szerokim gestem międzynarodowym i mętnymi frazesami operujący lewicowcy różowo lub całkiem czerwono zabarwieni.

Pozostaje wielka masa żydowska, a jest nią przeważnie czarna, dogmatem religji nieco przyćmiona, życiowo i politycznie przeważnie nieuświadomiona ortodoksja. Ta najsilniejsza i najbardziej żydowska grupa, która przesiąknięta jest religją, a podświadomie i nacjonalizmem żydowskim, ta grupa, która jest ostoją naszej przyszłości i krynicą naszych sił narodowych nie jest sjonistyczna w ścisłem tego słowa znaczeniu. Dla nas sjonistów jest to rzeczą wiadomą, ale wcale nie zasmucającą, bo wiemy, że te wielkie masy są dla żydostwa tak pewne, jak pewny jest dla polskości chłop polski, o którym powiada Wyspiański, że „chłop siłą jest i basta". Polski chłop nie jest tak samo patrjotą polskim w tym sensie, jak ortodoksa żydowski nie jest sjonistą. A przecież masa chłopska mimo braku tego klasycznego patrjotyzmu ani na chwilę się nie wynarodowiła, nawet nie rozumiała, co to znaczy. W tym samym sensie możemy być całkiem spokojni o naszych ortodoksów — oni nas nie zdradzą, bo dla nich jest coś w rodzaju asymilacji nietylko nieznanem, ale i nieuchwytnem.

Każdy jednak zdrowo i normalnie rozwijający się naród musi mieć swoją elitę duchową, która reprezentuje naród i odpowiedzialna jest za los jego. Znowu nas posądzą o manję wielkości, ale niech ktoś potrafi udowodnić, że nie sojniści są obecnie reprezentacją narodu żydowskiego, że nie sjoniści objęli tę trudną i żmudną pracę ogółu żydowskiego i to z własnej i dobrej woli. Tak, trudną i żmudną jest nasza praca, praca, jakiej świat nie pamięta, jak długo pamięcią sięga myśl ludzka, a chcą ją zrealizować sjoniści.

My sami nie wiemy, skąd my czerpiemy tyle sił moralnych i fizycznych, by przeciwstawić się takiemu ogromowi przeciwności poza obozem żydowskim i wśród nas samych. Nie doceniamy tego, że w epoce ogólnego zmaterjalizowania mamy wśród naszej młodzieży entuzjastów-chaluców. Czy może się poszczycić jakakolwiek epoka jakiegokolwiek narodu takim objawem samozaparcia się pewnej grupy swej młodzieży. My sami nie wiemy, skąd dochodzimy do stosunkowo wielkich sum pieniężnych, którymi dysponujemy dla naszych celów. Przecież jest to grosz samorzutnie składany przez mało- lub średniozamożną ludność żydowską i to dopiero w bardzo małym kręgu przeważnie sjonistycznym. Dla naszych bogaczy, którzyby jednem pociągnięciem pióra mogli miljony dunamów ziemi w Erec wykupić, jesteśmy niestety głosem wołającego na puszczy.

Moglibyśmy być zachwyceni tem, cośmy dotychczas zdziałali. Ale czy nam wolno naprawdę być nimi? Wręcz przeciwnie — uważamy, że dopiero przestąpiliśmy próg naszego wielkiego dzieła i czeka nas jeszcze długa, mozolna praca.

Chcemy nadal rozniecać te ogniki, które już dość jasnym biją płomieniem. Chcemy je rozdmuchać do wielkiej pożogi, któraby objęła każdy dom, każdą istotę żydowską i nie pozwolimy przygodnym lub zawodowym strażakom gasić tego płomienia. A bronić będziemy tego ognia tak długo, póki nie zjednamy pełnego zrozumienia obowiązków każdego Żyda. A wówczas może innych będziemy mieli przyjaciół, a wówczas łatwiej się przed wrogami obronimy. Dwie siły będą nam torowały drogę w naszej mozolnej pracy: święta, czysta idea, która wierzy w wyzwolenie naszych najwyższych dóbr narodowych i przyziemny, brudny pieniądz, jedyna nasza armja, jedyna nasza flota morska i powietrzna, jedyna nasza broń przeciwgazowa, która niestety najłatwiej możemy rzekomą sprawiedliwość międzynarodowego sumienia przekonać, a jeśli zajdzie potrzeba, to i okupić.

....Id.

Likwidacja akcji szeklowej.

Ze względu na zbliżający się termin likwidacji akcji szeklowej wzywam wszystkich członków komisji szeklowej, jakoteż towarzyszy, którzy mają bloczki szeklowe do rozsprzedaży, aby w niedzielę dnia 8 czerwca 1930 r. o godz. 2 popoł. w kancelarji Safa Berury przy ul. św. Anny złożyli pieniądze, uzyskane ze sprzedaży szekli, względnie złożyli niesprzedane bloczki szeklowe. Termin likwidacji akcji szeklowej ustalony został na 10 czerwca.

Równocześnie zawiadamiam, że tego samego dnia odbędzie się w kancelarji Safa Berury o godzinie 2 popoł. posiedzenie komisji szeklowej, na które rem zechcą się zjawić wszyscy członkowie komisji szeklowej.

Dr Grünberg.

Za bezcen



DETALICZNIE

OBUWIE LUDOWE
z przyszywaną podeszwą, na obcasie Nr. 35 do 41 zł. 4·60
OBUWIE SPORTOWE
z przyklejoną czarną podeszwą i wysoką tylną obsadą Nr. 35 do 41 . . . . zł. 6.—

Żądajcie wszędzie tylko marki „PEPEGE" z podkową!

Rada miejska w Łodzi — i Rada miejska w Tarnowie.

(W sprawie bezrobotnych).

Wiadomo jest, że reprezentacja gminna w Łodzi ma większość socjalistyczną. Znaną jest też rzeczą, że zarząd gminny w Łodzi z powodu rozpoczętych inwestycyj, a w szczególności z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych, oraz z powodu panującej klęski bezrobocia znajduje się w trudnej sytuacji.

W ostatnich dniach dzienniki krajowe doniosły, że w wyniku uchwały Rady miejskiej w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych udała się do Warszawy delegacja Rady miejskiej i Magistratu miasta Łodzi in corpore, która interwenjowała u zainteresowanych Ministrów w sprawie krytycznej sytuacji miasta Łodzi.

Delegacja prosiła o udzielenie pożyczki na dokończenie inwestycji, oraz o przyznanie gminie miasta Łodzi większej sumy dla ulżenia nędzy bezrobotnych, gdyż gmina jako taka z powodu małych wpływów podatkowych niema funduszów na prowadzenie akcji na rzecz bezrobotnych.

Delegacja prosiła też, aby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kontynuowało akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

Nie wchodzimy w to, czy delegacja otrzymała ze strony Rządu konkretne przerzeczenia i czy miarodajne czynniki zastosują się do życzeń reprezentacji gminnej w Łodzi.

Sytuacja w Tarnowie jest całkiem identyczną.

Tarnów ma w stosunku do ilości mieszkańców nie mniejszą ilość bezrobotnych, aniżeli Łódź, — gmina miasta Tarnowa musi wykończyć rzeźnię i poszukuje w tym celu pożyczki.

Również i u nas wpływy podatkowe zmniejszają się z dnia na dzień.

Tak samo i Tarnów wysyła często delegacje do władz w Krakowie i Warszawie i kołata o pomoc i fundusze dla doraźnej akcji na rzecz bezrobotnych.

Jak ukończyły się starania gminy o pożyczkę w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych omówiliśmy dziś na innem miejscu.

Obecna reprezentacja gminna nie zaniedbuje niczego, coby wpłynąć mogło na ulżenie nędzy bezrobotnych.

Gmina wyasygnowała z własnych funduszów znaczne kapitały na rozdzielenie wśród bezrobotnych, obróciła znaczne kwoty na zakupno artykułów pierwszej potrzeby, które bezpłatnie rozdzielono bezrobotnym.

Gmina w miarę swych zasobów i w miarę uzyskania na ten cel pożyczek wykonuje roboty, któreby ostatecznie można odroczyć, ale czyni to jedynie w tym celu, aby dać zatrudnienie bezrobotnym.

W sprawie bezrobocia interwenjował burmistrz niezliczone razy w Województwie, w Starostwie, w P. F. Z. A., domagając się, aby w pierwszym rzędzie zatrudniano w zakładach państwowych bezrobotnych, zamieszkałych w gminie miasta Tarnowa.

Czyni się w tym kierunku wszystko, co jest możliwe, niemniej aniżeli socjalistyczna reprezentacja gminna w Łodzi.

A jednak w Łodzi mas robotniczych nie wysyła się na Magistrat, celem urządzania burd, wybijania szyb i łżenia burmistrza.

Robi się to jednak celowo w Tarnowie, aby zniechęcić obecnych włodarzy miasta do dalszej pracy, mającej na celu ulżenie doli bezrobotnych.

Rozpuszczono w Tarnowie pogłoskę, że gmina otrzymała od Rządu kwotę 400.000 zł. dla bezrobotnych i że burmistrz nie chce tej kwoty między potrzebujących rozdzielić.

W ten sposób zwala się celowo winę na burmistrza.

Prawdą jednak jest tylko to, że gmina wyczerpała wszystkie swoje fundusze i że Rząd przeznaczył dalszą kwotę 400.000 zł. na całe Województwo krakowskie.

Pieniędzy jednak w Tarnowie niema i jak się dowiadujemy, delegacja gminy uzyskała przyrzeczenie, iż w najbliższych dniach gmina otrzyma dla bezrobotnych jedynie kwotę 8000 zł.

Rada miejska uchwaliła na rzecz akcji dla bezrobotnych zaciągnąć dalszą pożyczkę w kwocie 15.000 zł.

g.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Dnia 28 maja b. r. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, z przebiegu którego umieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma krótkie sprawozdanie. W uzupełnieniu tego sprawozdania podajemy obecnie następujące szczegóły.

Radny Pyszyński, który w przydługim wywodzie, naszpikowanym nieparlamentarnemi wyrażeniami pod adresem tak zwanych „cekawistów" z P. P. S. wyłuszczył powody obecnego bezrobocia, zapożyczone ze słownika socjalistycznego. P. Pyszyński szermierzył Marksem i przepowiadał zanik ustroju kapitalistycznego, rzucając równocześnie pod adresem skłóconych z nim byłych towarzyszy z PPS. nie całkiem wykwintne epiteta.

Burmistrz kilkakrotnie przywoływał z tego powodu mówcę do porządku. W sprawie ulżenia doli bezrobotnych, postawił p. Pyszyński kilka konkretnych wniosków, a mianowicie:

1) Rada uchwala zaciągnięcie pożyczki w kwocie 15.000 zł. na rzecz bezrobotnych (uchwalono).

2) Rada wysyła delegację reprezentacji gminnej do Województwa z żądaniem nadesłania dalszych subsydjów dla bezrobotnych (uchwalono).

3) Magistrat poczyni starania u władz rządowych i w dyrekcji P. F. Z. A., oraz u przedsiębiorców tarnowskich, aby do pracy przyjmowano bezrobotnych, zamieszkałych w Tarnowie (uchwalono).

Następnie przemawiał p. inż. Okoń w sprawie ożywienia ruchu budowlanego i zaproponował, aby gmina rozparcelowała część swych gruntów na place budowlane i sprzedała je osobom prywatnym z nałożeniem na nich obowiązku wystawienia na nich w najkrótszym czasie budynków.

Przyczyniłoby się to do ożywienia ruchu budowlanego i do zaradzeniu nędzy mieszkaniowej, a równocześnie możnaby w ten sposób zatrudnić wielu bezrobotnych.

Wniosek ten odesłano do Magistratu, celem powzięcia decyzji i przedłożenia tej decyzji pod obrady najbliższego posiedzenia Rady.

Radny Dr Goldberg omówił cele urządzonych przez socjalistów burd i wykazał, że aranżerom tych burd nie chodzi o poprawę doli robotników i bezrobotnych. Przywódcom socjalistycznym przyświeca tylko jeden cel — zdobycie rządów na Ratuszu, a bezrobocie i kryzys ekonomiczny wykorzystuje się agitacyjnie jedynie w celu zdobycia władzy w komunach i Państwie. Ostatnie burzliwe zajścia na Ratuszu dowiodły, że władze bezpieczeństwa nie spełniają należycie obowiązku ochrony wolności i życia burmistrza i urzędujących asesorów, którym utrudnia się i wprost uniemożliwia pracę dla dobra gminy i ogółu mieszkańców.

W dalszym ciągu zapytuje radny Dr Goldberg burmistrza i wiceburmistrza, czy prawdziwemi są wiadomości zapodane przez „Hasło", iż radni sjonistyczni, będący adwokatami, interweniują w Magistracie w sprawach osobistych, oraz w sprawach swych klientów, oraz że przeszkadzają w pracy burmistrzowi i jego zastępcom.

Wreszcie zapytał radny Dr Goldberg, czy prawdziwemi są obiegające w mieście pogłoski, iż redaktor „Hasła" żądał wypłacenia mu subwencji, że taką subwencję wypłacono i z jakich funduszów.

P. burmistrz w odpowiedzi oświadczył, że wiadomości zapodane przez „Hasło" o interwencjach radnych sjonistów są z palca wyssane i z gruntu fałszywe.

Co się tyczy subwencji żądanej przez p. Kuleszę nadmienił p. burmistrz, iż tenże żądał wypłacenia mu jakiejś gotówki w związku ze zjazdem prasy prowincjonalnej, względnie domagał się umieszczenia przez gminę w tygodniku „Hasło" płatnego anonsu, — że jednak Magistrat żadnej kwoty pod jakimkolwiek pozorem redaktorowi „Hasła" nie wypłacił.

Po przerwie p. burmistrz na prośbę p. Kuleszy oświadczył, że tenże żądał wypłacenia mu tylko zaliczki (na jaką dostawę?).

Radni pp. Dr Mütz i Manaczyński omówili kwestję rozdziału gotówki, uzyskać się mającej z pożyczki budowlanej i radzili zwrócić się do władz centralnych, aby poczyniono już obecnie wszelkie przygotowania do repartycji kwoty na poszczególne gminy, oraz aby tę akcję zdecentralizowano za pośrednictwem poszczególnych Oddziałów Banku Gospodarstwa krajowego.

Radny Holländer interpelował w sprawie ważnej dla kupiectwa, a mianowicie w sprawie uruchomienia w komunalnej Kasie Oszczędności oddziału dla kredytu rymesowego.

Burmistrz wyjaśnił, że brak lokalu, brak wyszkolonych urzędników oraz niepewne stosunki gospodarcze utrudniają na razie uruchomienie tego oddziału kredytowego, że jednak sprawa ta po dokładnem rozważeniu zostanie w myśl życzeń interpelanta w przyszłości zrealizowana.

Wreszcie radny Dr Spann w dłuższem przemówieniu, nawiązując do demonstracji bezrobotnych, wykazywał, że obecna reprezentacja gminna uczyniła w sprawie wystawienia budynków mieszkalnych, oraz w sprawie pomocy dla bezrobotnych w krótkim czasie, bo w przeciągu kilku miesięcy, o wiele więcej, aniżeli to uczyniła w tych sprawach poprzednia Rada przez szereg lat. Zamało jednak o tem się mówi. Prawdą jest, iż decydującą jest wykonana w tej dziedzinie praca a nie puste słowa, ale zdaniem interpelanta należy właśnie publicznie tę sprawę omówić, aby ludność przekonała się, że Rada i Magistrat pracują.

Dr Spann zwalczał też zamiar burmistrza, który dał do zrozumienia, że nie mógłby piastować stanowiska burmistrzowskiego, o ileby się powtarzały dalsze demonstracje, uniemożliwiające spokojną i rzetelną pracę.

Stanowisko jakie zajmuje burmistrz przynosi wprawdzie zaszczyt i nakłada nań obowiązek pracy, ale działalność burmistrza połączoną też jest z rozlicznemi przykrościami i trudnościami. Burmistrz cieszy się pełnem zaufaniem całej Rady i dlatego nie może ustępować, choćby go spotykały trudności i przykrości, związane z bezmyślnemi demonstracjami.

Ostatnie słowa Dra Spanna przyjęła Rada burzliwemi oklaskami.

Z naszego ogrodu.

W ogrodzie miejskim, na dawnym placu przeznaczonym dla dzieci, wre od kilku dni gorączkowa praca. Sam plac zamknięty, poprzez drzewa jednak dostrzec można licznych robotników, zatrudnionych ustawianiem belek, słupów, drabin, a nawet całego rusztowania. Wszystko odbywa się dziwnie tajemniczo i w największym spokoju, a zdumieni ludzie przyglądające się tej pracy zdaleka, potrząsają głową i nie wiedzą, co to ma znaczyć? Każdy na swój sposób udaje dobrze poinformowanego i dzieli się z drugim swojemi wiadomościami, a są nawet tacy, którzy twierdzą z całą stanowczością, że chodzi tu o nic innego, jak o przygotowania do wielkiego festynu. Możemy jednak już dzisiaj zaspokoić ciekawość ludzi i odsłonić rąbek tajemnicy, kryjącej się za drutem kolczastym. Oto miasto nasze będzie pierwszem w Polsce, które pomyślało o placu zabawowym dla dzieci. Niedawno, bo dopiero kilka dni temu, czytaliśmy w jednym z dzienników krakowskich odezwę, nawołującą nietylko zarządy miast do zakładania ogródków i placów zabawowych dla dzieci, ale nawet komitet opieki nad dzieckiem, by pomyślał naprawdę o urządzeniu zabawowych atrakcyj dla tych małych niewolników miast.

W ogrodzie naszym mieliśmy wprawdzie duży plac, ale ten nie zasługiwał zupełnie na miano placu zabawowego. Gdzież bowiem miała bawić się młodzież, skoro cały plac pokryty był trawą, której pod karą nie wolno było przestąpić nikomu. Na wąskich ścieżynach, przecinających trawniki, mogła nasza młodzież co najwyżej skupić się i stłoczyć, — o jakiejś zabawie nie było mowy. Trochę piasku dla najmniejszych dzieci, oto wszystko, cośmy im dali.

Nowy Magistrat, nie czekając na żadne wezwania władz, ani apele komitetów, sam zabrał się do rozwiązania tego wielkiego problemu i wstawił do tegorocznego budżetu niewielką wprawdzie na ten cel kwotę, ale wystarczającą na początek do zrealizowania tak ważnego postulatu zdrowotnego.

I oto będziemy mieli za kilka dni nie, jak dotychczas, tylko miejsce do zabaw, ale prawdziwy plac zabawowy dla dzieci. To, co było dotąd niedoścignionem marzeniem dzieci, t. j. uganianie po trawnikach, zaczyna się w rzeczywistości, bo odtąd wolno będzie dzieciom nietylko gonić po trawnikach, ale nawet korzystać z całego szeregu urządzeń zabawowych, jakie znajdą pomieszczenie właśnie na samych trawnikach. Piętnaście różnorakich przyrządów do zabaw i ćwiczeń gimnastycznych, dostosowane do wieku dzieci, zadowolni z pewnością nawet najbardziej kapryśne z pośród nich, bo teraz dziecko wprowadzone do parku nie będzie musiało spokojnie siedzieć przy matce, czy przy swej opiekunce, ale będzie mogło do syta się wyszumieć.

Ruch, słońce i powietrze — to trzy najważniejsze czynniki zdrowotne. Przynoszą one dzieciom dużą korzyść, a przytem nic nie kosztują. Z tych trzech czynników będą więc mogły nasze dzieci korzystać w całej pełni na placu zabawowym, ale na rodziców spadnie obowiązek czuwania nad zachowaniem się swych dzieci na placu zabawowym i nad jej ćwiczeniami na przyrządach.

Plac zabawowy przeznaczony będzie wyłącznie dla młodzieży od 2—14 lat, przebywanie więc na nim osób starszych, nie wprowadzających swych dzieci, jest niedopuszczalne, a nawet wzbronione. Zakaz ten jest zresztą zupełnie zrozumiały, wszak plac zabawowy służyć ma tylko dla dzieci i osób im towarzyszących, gdyby więc korzystać z niego chcieli wszyscy, przyszłoby do takiego zamieszania, że utrzymanie na nim porządku i dyscypliny stałoby się niemożliwe. Apelujemy więc do publiczności, by zastosowała się do wszystkich zarządzeń Magistratu i nie dała powodu do utyskiwań, że nie dorośliśmy jeszcze do urządzeń kulturalnych.

Małe dzieci w wieku od 2—6 lat, mogą bawić się tylko w basenie piaskowym lub używać małych huśtawek; uwijanie się takich dzieci między przyrządami przeznaczonemi dla starszej młodzieży, może spowodować nieszczęśliwe wypadki, za które Magistrat nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Przy tej sposobności uważamy za rzecz wskazaną zwrócić uwagę publiczności, że mimo ciężkich czasów, przeznaczył Magistrat także w tym roku większą kwotę na dalsze urządzenie ogrodu i uzupełnienie jego inwentarza. To też ogród nasz zaczyna swym wyglądem zbliżać się i upodabniać do parków europejskich. Należałoby jeszcze tylko życzyć sobie, by także publiczność, uczęszczająca do ogrodu, stała się nareszcie w całem tego słowa znaczeniu europejską. O pewnej części publiczności, a zwłaszcza o młodzieży obojga płci, nie można tego jeszcze powiedzieć. Jej zachowanie się w ogrodzie pozostawia wiele do życzenia, a wrzaski, krzyki i piski, jakie słyszeć można, szczególnie późnym wieczorem, nie wskazują bynajmniej na wyższy poziom kultury tej młodzieży.

Prawdziwą bolączką stały się dla służby ławki ogrodowe. Nowe ławki, sprawione w ostatnich dniach w ilości 40 sztuk, zostały wpuszczone głęboko w ziemię, stare natomiast umocować się nie dadzą i właśnie z temi ławkami wyprawia nasza młodzież istne harce, przenosząc je codziennie na inne miejsce. Jest rzeczą smutną, że to samo robi także młodzież studjująca i to nawet wtedy, gdy przychodzi do ogrodu w towarzystwie swych nauczycieli. Przenoszenie ławek z jednego miejsca na drugie i zatarasowanie niemi dróg i ścieżek musi być stanowczo zabronione i jesteśmy pewni, że Magistrat będzie surowo karał podobne wybryki.

Kilka słów o nowoczesnej kosmetyce.

Istnienie słońca, księżyca, czasu i przestrzeni przyjmujemy prawie bezmyślnie, nie zastanawiając się nad pytaniem „skąd — dokąd — dlaczego?"

Prawie równie bezmyślnie odnoszą się kobiety do swojej zewnętrznej, fizycznej powłoki — do skóry, nie zdając sobie sprawy, że jest to nietylko „skóra", ale samodzielny organ, spełniający ważne funkcje dla organizmu ludzkiego: ochronę przeciw uszkodzeniu lub zranieniu czułych organów podskórnych, oddechanie, wyrównanie temperatury ciała, pośredniczenie w uczuciu dotyku, bolu i temperatury, będący więc ściśle zależny od stanu zdrowia całego organizmu. Nie wiedzą o tem, że wygląd i stan tego organu zależnym jest od należytego trawienia, oddechania, należytej przemiany materji, sprawnego funkcjonowania wątroby i nerek i t. d.

Skóra to organ wrażliwy i delikatny, a z natury rzeczy jako powłoka zewnętrznej naszej formy wpada najbardziej w oczy; bo skóra starannie pielęgnowana, zdrowa, cera świeża i ładna zadawalniają nasz gust, nasz zmysł piękna. Wiele więc przyczyn składa się na to, by każda kobieta zastanowiła się i dała się pouczyć, jak tę swoją powłokę pielęgnować.

Nowoczesna kosmetyka, to nauka o pielęgnowaniu i utrzymywaniu piękności; uczy ona ze zrozumieniem, stale i planowo umacniać wrodzone naturalne zalety cery, powstającym wadliwościom zapobiegać, wrodzone usterki zwalczać i usuwać.

A to nie zachwalanemi w czasopismach środkami uniwersalnemi, bo takie środki usuwające „wszystkie nieczystości skóry" — to nonsens! Jest absurdem polecać pewien określony środek przeciwko złej cerze. — Bo czemże jest zła, nieczysta cera? Z jakich patologicznych szczegółów składa się ona? Na to pytanie trzeba sumiennie odpowiedzieć, zanim się zaleca i stosuje środki kosmetyczne.

Jeżeli pokrótce spróbujemy zdefinjować najczęstsze przyczyny złej i nieczystej cery, to powody najpowszechniejszych anomalji znajdziemy albo w nadmiernie tłustej cerze, albo przeciwnie w nadmiernem ograniczeniu tłuszczu skóry naszej. I każda nowocześnie wyszkolona pielęgniarka kosmetyczna musi na tej zasadzie swoją pracę rozbudować, musi pojąć i zrozumieć, że tylko indywidualne zastosowanie przy pomocy i współradzie doświadczonego lekarza w wypadkach poważniejszych i przewlekłych może przynieść dodatnie i pozytywne rezultaty.

Zmarszczki są także niekoniecznie oznaką starości, ale przedewszystkiem oznaką braku pielęgnacji. Zmarszczki nie zawsze muszą szpecić kobietę, przeciwnie, czasem dodają tylko charakterystycznego wyrazu. Co szpeci, co jest nieestetyczne, to żółta, pomarszczona, nieelastyczna i nieczysta skóra, a właśnie w tym kierunku można dużo, bardzo dużo zrobić. Prawo natury jest nielitościwe, młodości niestety i najgienialniej stosowaną pielęgnacją kosmetyczną przedłużać nie możemy. Jesteśmy codziennie o dzień starsze, ale z tem nie musi iść koniecznie w parze zanikanie młodości.

Nie musimy zwiędnąć przedwcześnie, a zapobiec temu jest właśnie celem nietylko nowoczesnej kosmetyki, ale treścią i celem nowoczesnych prądów życiowych, które każą nie wyrzekać się przedwcześnie siły i radości życia, pracy i dążeń swoich; przeciwnie, każą i uczą utrzymać energię, prężność i elastyczność psychiczną i fizyczną i wygląd młodociany jak najdłużej.

Cel ten staramy się osiągnąć higjenicznem życiem i racjonalnem odżywianiem, kulturą ciała, t. j. kąpielami, sportem, gimnastyką, masażem, a wśród pielęgnowaniem piękności cztyli kosmetyką. Ciało może pozostać długo gibkie i elastyczne, cera i starszej kobiety miękka, gładka i elastyczna, nawet mocno zwiotczała cera da się przez odpowiedni masaż ulepszyć.

Poświęćmy jeszcze kilka słów iluzji sprowadzonej przez kosmetykę pudrem i różem. Minęły te czasy, kiedy na zabiegi w tym kierunku patrzono z lekceważeniem albo nawet oburzeniem. Dzisiaj większość przyznaje, że sympatyczniejsza jest dobrze, umiejętnie i estetycznie spreparowana iluzja, jak chorobliwa, nieestetyczna prawda. Tylko, że takie zręczne zatuszowanie swoich braków i umiejętne podkreślenie zalet cery, jest rozdziałem wcale trudnym. Wymaga ono sporej dozy smaku, uczucia taktu i dokładnej oceny wpływu światła słonecznego i sztucznego. Bez uwzględnienia tych przesłanek staje się „iluzja" narzucającą i nieestetyczną.

Stwierdzić należy, że podczas kiedy do niedawna pielęgnowanie piękności i zabiegi kosmetyczne były niejako synonimem bezmyślności i braku głębi, to dzisiaj w świecie właśnie te kobiety, które rozumieją, że prawdziwa piękność musi mieć swój wyraz z wewnątrz, z rozwiniętego życia duchowego i umysłowego, właśnie przyznają i uznają, że nie wystarczy być myślącą, inteligentną, miłą i ujmującą w obejściu; twarz także musi być miła i estetyczna, a dążenie do tego przez pielęgnację umiejętną i dyskretną nie świadczy ani o bezduszności, ani o płytkości.

Nie sama próżność jest powodem dążenia naszego do młodości i piękności. Chcąc się podobać, chcąc zachować największy skarb kobiety — młodość i piękność, idziemy za odwiecznem prawem natury. A postępujemy tylko zgodnie z duchem czasu, chcąc broń naszą — piękność i młodość zachować aż do ostatecznych granic życia.

Emilja Mondscheinowa.

Do niedzieli 8-go czerwca 1930 roku w kinie „A P O L L O"

Gwiaździsta eskadra

Codziennie koncert orkiestry. W głównej roli: BAŚKA ORWID.

Pożyczka dla gminy.

Jedną z największych trosk obecnego zarządu gminy jest budująca się rzeźnia, dla ukończenia której potrzebną jest jeszcze kwota półtora miljona złotych. Obecny zarząd gminy znalazł się w przymusowej sytuacji, skoro poprzedni Magistrat oraz Rada uchwaliły i rozpoczęły budowę wielkiej rzeźni.

Poprzednia reprezentacja gminna włożyła w budowę rzeźni miljonowe sumy, a pozatem zaciągnęła na ten cel krótkoterminowe pożyczki wekslowe, których spłata jest koniecznością.

Istnieją ludzie, którzy radzą, aby zastanowić dalszą budowę rzeźni.

Takie samo zapatrywanie wyraziły czynniki rządowe w Warszawie.

Te piękne rady nie mogą niestety służyć jako drogowskaz przy budowie rzeźni, albowiem inwestowano już miljony, a ponadto wszystkie urządzenia i maszyny zostały już dawno zakupione i należy długi, z nabyciem tych maszyn połączone, pokryć.

Gdyby gmina zastanowiła obecnie budowę rzeźni, zmarniałyby te miljony w budowę już ulokowane, a ponadto gmina musiałaby przez dziesiątki lat opłacać olbrzymie sumy na same odsetki, nie mając przytem żadnej korzyści, ani dochodu.

Kwestja, czy rzeźnia na tak wielką zakrojona skalę jest potrzebną w Tarnowie, nie może być przez obecny zarząd gminny rozpatrywaną.

Znajdujemy się w przymusowem położeniu i musimy ratować co się uratować da. Nie można dopuścić do tego, aby miljonowe sumy zostały zmarnowane bez pożytku dla obecnej oraz przyszłej generacji.

Na wykończenie rzeźni uchwalił Zakład Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych udzielić gminie Tarnowa pożyczki w kwocie półtora miljona zł.

Postanowienie to zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, oraz przez Ministerstwo Skarbu.

Jedynie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które z racji nadzoru arogując sobie w każdej sprawie ostateczną decyzję, nie chce się zgodzić na zaciągnięcie przez gminę powyższej pożyczki.

Zwłaszcza odnośny referent w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odnosi się w tej sprawie dla gminy doniosłej z niechęcią i radzi zastanowić dalszą budowę rzeźni.

Rady z Warszawy idące nie mogą jednak gminie pomóc w tej trudnej sytuacji i dlatego Magistrat uchwalił zaciągnąć pożyczkę w instytucji bankowej. Pożyczka ta będzie wprawdzie uciążliwą i krótkoterminową, ale gmina musi tę pożyczkę zaciągnąć i gdy tylko nastaną lepsze czasy, trzeba będzie na spłatę tego długu zaciągnąć pożyczkę długoterminową i korzystniejszą.

Zakład Ubezpieczeń dla Pracowników Umysłowych wedle pierwotnej decyzji miał gminie udzielić pożyczki półtora miljona złotych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zredukowało tę sumę do kwoty pięćset tysięcy złotych, a jak się dowiadujemy, nastąpiło dalsze skreślenie tej pożyczki do sumy 250.000 złotych.

Budowa rzeźni, rozpoczęta przez poprzedni Magistrat i Radę, jest dla obecnego zarządu gminnego ciężarem, który w wysokim stopniu utrudnia i wprost uniemożliwia zastosowanie się w gospodarce gminnej do stosunków powstałych wskutek gospodarczego kryzysu.

Niestety, obecna reprezentacja gminy niema innego wyjścia, jak budowę wykończyć i uratować dla majątku gminnego olbrzymi kapitał, któryby w razie zastanowienia budowy został w zupełności stracony.

g.

Bndowa dworca autobusowego uchwalona.

Magistrat na ostatniem ze swych posiedzeń uchwalił oddać budowę dworca autobusowego Towarzystwu Tatrzańskiemu w Krakowie.

Towarzystwo Tatrzańskie wybuduje na Starej Targowicy stację wedle najnowszych wymogów kosztem 60.000 zł., a po upływie 20 lat stacja stanie się własnością gminy.

Do tego czasu gmina ma zagwarantowany dochód roczny 12.000 zł., przewidziany w budżecie, który to dochód w miarę rozszerzenia się komunikacji autobusowej będzie się zwiększał. Oprócz tego dochodu gmina otrzyma $2^{1}/_{2}\%$ z dodatku 7%, nałożonego na każdy bilet podróży.

Budowa stacji autobusowej rozpocznie się w najbliższym czasie.

O ile gmina zechce przed upływem 20 lat wykupić stację autobusową z rąk Towarzystwa, będzie to mogła uczynić, o ile zwróci inwestowany kapitał w kwocie 60.000 zł., po potrąceniu z niej tytułem amortyzacji 5% rocznie.

Ośrodek zdrowia pow. tarnowskiego.

Dotychczas istniał zorganizowany i utrzymany przez Gminę tarnowską ośrodek zdrowia, składający się z przychodni przeciwgruźliczej, kierowanej przez p. Dra Zacharjasiewicza, przeciwwenerycznej i inspekcji sanitarno-obyczajowej, kierowanej przez p. Dr Wassermanową, przychodni okulistycznej, której kierownikiem jest p. Dr Szymon Bloch, oraz żłobka dziecięcego pod kierownictwem p. Dra Goździewskiego.

Obecnie na skutek rozporządzeń Władz administracyjnych odnośny ośrodek zdrowia będzie instytucją Wydziału powiatowego. Do wyliczonych wyżej wydziałów przybędzie stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Cały ten urząd sanitarny ma być przeniesiony do budynku na ten cel wystawić się mającego u wylotu ul. Poniatowskiego.

Firma JÓZEF KETZ

Fabryka konfekcji damskiej w Tanowie ul. Urszulańska l. 13.

poszukuje

dwóch pań (modelek).

Podziękowanie.

Za bezinteresowny wypiek ciast na święta dla sierót, składa podziękowanie p. Wolfowi Metzgerowi

Zarząd Zakładu Sierót Żyd.

Z powodu zgonu naszego długoletniego, zasłużonego członka

błp. Mgtra Maurycego Adlera

wyrażamy Rodzinie serdeczne współczucie.

Tow. ŻTGS. „Samson" w Tarnowie.

Błp. Mr. Maurycy Adler.

W poniedziałek nad ranem zmarł po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 73, błp. Maurycy Adler.

Zmarły brał przez szereg lat aktywny udział w życiu społecznem, był członkiem Rady miejskiej, Radcą sądu handlowego, Prezesem i członkiem honorowym Stowarzyszenia Kupców, Prezesem Zakładu Sierót Żydowskich i skarbnikiem T. S. L.

Niezmiernie uczynny i czuły na nędzę ludzką, zmarł błp. Adler po pracowitem i szlachetnem życiu jako dobry Żyd, choć narodowo należał do ostatnich przedstawicieli asymilacji.

Dzięki zaletom charakteru i niezwykłej uczciwości, cieszył się Zmarły powszechnym szacunkiem, a śmierć Jego wywołała wśród szerokich warstw społeczeństwa szczery ból.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Zarząd Zakładu Sierót po otrzymaniu wiadomości o zgonie swego prezesa błp. Maurycego Adlera, zwołał żałobne posiedzenie Wydziału.

Podczas przemowy p. mecenasowej Ehrenfreundowej członkowie Zarządu uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie.

Zarząd uchwalił in corpore wziąć udział w pogrzebie, powiesić portret Zmarłego w wielkiej sali Zakładu, a zamiast wieńca na grób złożył Zarząd na rzecz Zakładu kwotę 100 zł.

Pogrzeb błp. Adlera odbył się przy tłumnym udziale publiczności w dniu 4 b. m.

Imieniem T. S. L. przemawiał nad grobem p. prof. Godowski, — poczem po odprawieniu modłów przez kantora p. Kamienieckiego złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

Współpracownicy błp. Adlera złożyli zamiast wieńca kwotę 25 zł. na rzecz Zakładu Sierót, którego Zmarły był prezesem.

Zebranie protestacyjne młodzieży.

W sobotę dnia 31 z. m. odbyło się w sali Braunów imponujące zebranie protestacyjne młodzieży sjońskiej przy masowym udziale całej młodzieży żydowskiej. W zebraniu wzięły udział wszystkie organizacje młodzieży sjońskiej, a mianowicie: Akademicki Związek Sjonistyczny Achdut, Brith Trumpeldor, Cejrej-Mizrachi, Freihajt, Gordonja, Hanoar Haiwri, Haszomer Hazair, Hechaluc, Młode Wizo i Ż. M. R. Menora. W skład prezydjum weszli: tow. H. Spielman jako przewodniczący, oraz tow. Osterweil, Kleppel, Beck, Streim, Bursztyn, Bienenstok, Haber, Dresner, Orschützerówna i Braun jako przedstawiciele poszczególnych organizacyj.

W gorących słowach protestowali przeciwko zamknięciu imigracji tow. H. Spielman, Glas, J. Keitsch, M. Schweber i A. Fuss, — nadto zabrał głos przedstawiciel lewego Poalej-Sjonu p. Bittner. Rezolucja, przedłożona przez tow. J. Bienenstoka, została przyjęta przez aklamację.

Na znak protestu złożyła org. Haszomer Hazair 100 zł. na Żydowski Fundusz Narodowy, wzywając wszystkie inne organizacje młodzieży do złożenia odpowiednich kwot na rzecz Ż. F. N.

Odśpiewaniem Hatikwy zebranie zakończono.

Dział sportowy.

Sisc days jewish sport progation. Urządzona przez Ż. M. S. sześciodniówka propagandy sportu żydowskiego nie przyniosła należytego sukcesu. Wadliwa organizacja, porażki w zawodach, brak zainteresowania szerszego ogółu nie przyczyniły się do propagandy sportu. Niski poziom gry w zawodach footbalowych, z znacznie silniejszemi drużynami, wykluczał już z góry możliwość zwycięstwa. Będąca jeszcze w pieluszkach sekcja ping-pongowa, potrzebowała raczej trainingów, zanim wystąpiła publicznie. Wyniki w sekcji lekko-atletycznej stały również na przeciętnym poziomie. Jedynie wyścig kolarski uratował Ż. M. S., przynosząc klubowi drugie miejsce. Drużyna Ż. M. S. rozegrała zawody footbalowe z Ż. K. S. Bar-Kochba (Rzeszów), przegrywając w stosunku 2 : 1, z K. S. Jutrzenka (przegrana 2 : 7), z Ż. K. S. Hakoah (Kraków) 3 : 2. Widzów bardzo mało.

Bieg kolarski w dniu 1 czerwca na trasie Tarnów—Pilzno—Tarnów ściągnął liczny zastęp kolarzy poza konkursem. Ogółem przejechało 20 zawodników. Wskutek niesportowego zachowania się zarządu sekcji kolarskiej Ż. M. S. wycofał Samson swych kolarzy, urządzając wyścig na tej samej trasie. Jakkolwiek wypuszczeni ze startu o 4 minuty później, zdołali zwycięzcy biegu Samson dorównać i wyprzedzić zawodników biegu Jutrzenka—Ż. M. S. Pierwsze miejsce zdobył Argand Michał w czasie 1.24 : 70, drugie Jakób Jakób 1.26 : 07, trzeci Zawader Chaim. Uroczyste rozdanie nagród nastąpi w sobotę 7 b. m. o godzinie 4 popoł. na boisku footbalowem.

Zawody przyjacielskie Tarnovia—Jutrzenka zakończyły się wynikiem 2 : 1 na korzyść pierwszego.

Ż. T. G. S. Samson przystępuje do stworzenia własnej orkiestry dętej. Reflektanci zechcą się zgłosić u p. R. Honiga.

Na mocy uchwały Rady sportowej dozwolony jest wstęp na boiska sportowe tylko członkom Samsonu za okazaniem legitymacji. Niecziłonkowie muszą się starać o specjalne zezwolenie gospodarza. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie między godz. 2—3 popoł. lub 6—8 wieczorem na boisku tennisowem, gdzie wydaje się również legitymacje. Z. F.

KRONIKA.

Kapai. We środę 11 b. m. posiedzenie komitetu dla „Pracującej Palestyny" w lokalu Gordonji o godzinie 8.30 wieczór.

Hitachduth. W sobotę 7 b. m. o godzinie 8.30 wieczór zebranie towarzyszy. Na porządku dziennym sprawa kolonji wakacyjnej i inne sprawy bieżące.

Wybory delegata na zjazd Tarbuthu w Przemyślu odbędą się w niedzielę dnia 8 b. m. w lokalu org. Hanoar Haiwri od 6—8 wieczór. Prawo głosowania przysługuje tylko posiadaczom kart członkowskich. Tarnów wybiera 4 delegatów. Do komisji wyborczej należą tow.: Dr Feig, Hönigowa, prof. Kresch, Dr Hela Ladner, Dr Silberman.

Organizacja kobiete nar. żyd. urządza w niedzielę 8 b. m. o godz. 3 popoł. w ogrodzie obok sali pp. Braunów festyn dla dzieci z nader urozmaiconym programem. W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali. Wesoła komedyjka, piękne tańce i zabawy, dużo smakołyków i słodyczy, a nadewszystko loteryjka, w której każdy los wygrywa śliczne zabawki, ucieszą naszych milusińskich. Pieniądze wydane ku uciesze naszych dziatek, oddane będą do dyspozycji Żyd. Fund. Narodowego, dla wpisania Balfoura do Złotej Księgi Ż. F. N.

Kradzieże. W nocy z 23—24 maja b. r. Józef Kapustka z Rzędzina włamał się do sklepu Mojżesza Zawadera w Tarnowie przy ul. Lwowskiej i skradł większą ilość czekolady, wartości przeszło 300 zł. Kapustka wybił dziurę w murze, dostając się w ten sposób do wspomnianego sklepu. Wymieniony został 30 maja b. r. przez policję zatrzymany i oddany władzom sądowym.

Ostrzeżenie. Dnia 19 maja dokonali trzej sprawcy napadu rabunkowego w Bethen (Niemcy) i zrabowali gotówkę 8000 marek niemieckich, poczem zbiegli, prawdopodobnie do Polski. — Powyższe podaje się do wiadomości bankom i t. p. instytucjom, że w razie wymiany większej gotówki w markach niemieckich należy zakomunikować o tem policji. Zaznacza się, że sprawcy wymienionego rabunku posiadają broń palną.

ZAMIAST
piwa pilznenskiego, monachijskiego i porteru angielskiego
PIJCIE WYŁĄCZNIE
wyroby
Lwowskiego Tow. Akc. Browarów,
które są warzone zupełnie na sposób zagraniczny i odpowiadają:
LWOWSKI EKSPORT — piwu pilzneńskiemu
LWOWSKI BAWAR — piwu monachijskiemu
LWOWSKI PORTER IMPERJAL — angielskiemu porterowi.
Każdy znawca musi potwierdzić tę prawdę!
Żądajcie wszędzie tylko
PIWA LWOWSKIEGO!!
Zastępca:
Dr. ZYGMUNT SILBIGER, TARNÓW
Plac Katedralny 7. Telefon 128.

BIELSKIE FABRYKI SUKNA
A. Rapaport i Synowie
Oddział w Tarnowie
ul Lwowska 12.
polecają swoje pierwszorzędne wyroby po cenach fabrycznych, na dogodnych warunkach, w sprzedaży drobnej i hurtownej.

B. WEISSBERG
Tarnów, ul. Wałowa l. 29a Telefon Nr. 326.
KOSMETYKĘ Pudry, perfumy, kolońską wodę, szampony i kremy.
BIŻUTERJĘ CZESKĄ Broszki, kolje, dżety, scyzoryki, nożyczki, przybory fryzjerskie i zabawki dziecin.
po cenach konkurencyjnych.

Już nadeszły na sezon wiosenny do
ZAKŁADU KRAWIECKIEGO
M. SEIDENA, Tarnów
Wałowa 9.
najmodniejsze towary krajowe i angielskie. Wykonuje się wszelkiego rodzaju męskie ubrania szybko i starannie według najnowszych żurnali z własnego oraz dostarczonego materjału.
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Restauracja i Piwiarnia Okocimska
MAURYCEGO ABENDA
w Tarnowie, Krakowska l. 50.
zawiadamja, że z dniem 15 bm. otwarty jest
OGRÓD GOŚCINNY
gdzie można spokojnie spędzać czas krzepiąc się wyśmienitemi przekąskami kwaśnem mlekiem oraz
Piwem pilzneńskiem (Czechosłow.)
browaru Tow. Akc. marki „Światowywar"
po 95 gr. za 1/2 litra
Przy ładnej pogodzie koncert orkiestry 16 pułku piechoty.
Ceny przystępne. Obsługa wzorowa.

Zakładanie Księgowości według nowoczesnych wymogów techniki buchalteryjnej
„KONTOPOL"
własnego systemu.
Maximum przejrzystości Minimum pracy.
Zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacyjne
BIURO REWIZYJNE DLA KSIĘGOWOŚCI i RACHUNKOWOŚCI HANDLOWEJ
JÓZEFA MÜLLERA
stałego tłumacza sądowego i przysięgłego rewizora księgowego
TARNÓW, ul. Szpitalna 18, II p.

Wille „Kamelja" i „Marta"
w Krynicy
Pensjonaty z całem utrzymaniem, mieszkania konfortowo urzadzone, pierwszorzędna kuchnia domowa, ceny względnie niskie.
Zgłoszenia
u Marty Mikosiowej w Krynicy
ul Lipowa.

Mieszkanie 4-pokojowe
z kuchnią, łazienką i ubocznemi ubikacjami na pryncypalnej ulicy
do wynajęcia od zaraz.
Bliższe wiadomości
u Arch. Michała Mikosia
ul. Kolejowa. Telefon Nr. 45.

IZRAEL OSTERWEIL
Tarnów, ul. Lwowska 7. Tel. 425.
Wykonuje ubiory męskie z zagranicznych jakoteż krajowych materjałów według najnowszych żurnali.
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.